

OPOLSKIE WIADOMOŚCI



2/2004

PAŹDZIERNIK

ISSN 1733-1811

REGIONALNE

TRWAJĄ DNI KULTURY NADRENI-PALATYNATU

Poznajmy bliżej sąsiada

Koncertem w Filharmonii Opolskiej rozpoczęły się 24 września Dni Kultury Nadrenii Palatynatu w województwie opolskim.

Już po raz drugi impreza ta jest organizowana w naszym regionie - pierwsza odbyła się w 1999 roku i została niezwykle ciepło przyjęta przez uczestniczących w niej Opolan.

Nadrenia-Palatynat jest partnerem Opolszczyzny w wielu dziedzinach, a wymiana kulturalna stanowi jedną z ważniejszych form wzajemnej współpracy.

- Nadrenia-Palatynat - stwierdził podczas uroczystej inauguracji Dni Kultury, marszałek województwa **Grzegorz Kubat** - to od wielu lat nasz wypróbowany przyjaciel. Przez kontakt z kulturą naszych przyjaciół możemy nawzajem się bliżej poznać, wzbogacić wiedzę o sobie i naszych regionach, czy po prostu nawiązywać bezpośrednie przyjacielskie kontakty.

Roland Härtel, szef Ministerstwa Nauki, Doskonalenia Zawodowego, Badań Naukowych i Kultury Nadrenii-Palatynatu, mówił, że od początku mocno popierał organizację Dni Kultury na Opolszczyźnie, bo rok 2004 ma charakter wyjątkowy.

- Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, a to sprawiło, że zainteresowanie życiem sąsiada wzrosło - zauważył. - Dni Kultury Nadrenii-Palatynatu są wspaniałą okazją, by pokazać naszą historię, tradycję, zwyczaje. Kultura była prekursorem współpracy, ale szybko doszły inne dziedziny - gospodarka, nauka, wymiana technologii, kontakty na poziomie samorządów gminnych i powiatowych. Oprócz bogatej oferty kulturalnej adresowanej do



Imprezy przygotowane przez gości z Nadrenii-Palatynatu przyciągały tłumy Opolan.

Fot: Mariusz Przygoda

ludzi w różnym wieku, przewożymy też nasze wina. Bo tego landu bez wina nie można sobie wyobrazić.

Na bogaty program tego rocznych obchodów Dni Kultury składają się propozycje przygotowane dla wielbicieli teatru, muzyki poważnej i muzyki młodzieżowej. Koncerty, prezentacje i przedstawienia odbywają się w wielu miejscowościach Opolszczyzny, m.in. w Opolu, Oleśnie, Głubczycach, Brzegu, Nysie, Strzelcach Opolskich i Dobrodzieniu.

Inauguracyjny koncert przygotowała orkiestra Filharmonii Opolskiej pod batutą jej dyrektora **Bogusława Dawidowa**. Solistami tego koncertu byli młodzi artyści, stypendyści niemieckiej fundacji Villa Musica - skrzypaczka **Karina Buschinger** i wiolonczelista **Benoit Grenet**. Z towarzyszeniem opolskich filharmoników zagrali koncert podwójny a-moll na skrzypce i wiolonczelę **Johanna Brahmsa**.

VR

W numerze: str.

**CENY NIE PÓJDA
W GÓRĘ** 2

Tak dobrych zbiorów płodów rolnych nie było od lat.

STAWKA

BYŁA

WYRÓWNANA 4-5

Kamień Śląski okazał się w tym roku bezkonkurencyjny. Uzyskał od jurorów konkursu „Piękna wieś opolska 2004” maksymalną ilość punktów.

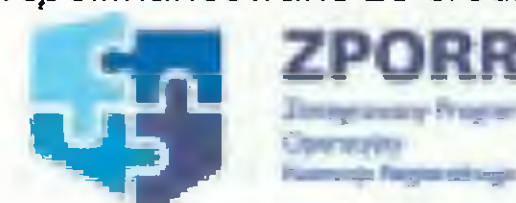
**PIERWSZY TAKI
BUDŻET** 7

Po raz pierwszy w historii samorządu województwa jego dochody własne zwiększyły się z 12 do 50 procent.

■ REKLAMA



Ogłoszenie współfinansowane ze środków Unii Europejskiej



Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu jako instytucja wdrażająca Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2006

Ogłasza konkurs otwarty*
na nabór wniosków o dofinansowanie projektów ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego dla Priorytetu II ZPORR dla Działania:

- 2.1 Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie.
- 2.3 Reorientacja zawodowa osób odchodzących z rolnictwa.
- 2.4 Reorientacja zawodowa osób zagrożonych procesami restrukturyzacji.

Uprawnione podmioty do składania wniosku są wymienione w **Uzupełnieniu Programu ZPORR**. Dokument ten jest dostępny na stronie internetowej Ministerstwa Gospodarki i Pracy pod adresem: www.zporr.gov.pl

Weryfikacja formalna nastąpi w ciągu 14 dni kalendarzowych po dniu złożenia wniosków. Weryfikacja merytoryczna nastąpi w dniu posiedzenia Komisji Oceny Projektów (KOP). Posiedzenia KOP zostały zaplanowane:

dla Działania 2.1 30 IX, 11 X i 10 XI 2004r.

dla Działania 2.3 30 IX, 18 X i 17 XI 2004r.

dla Działania 2.4 30 IX, 18 X i 17 XI 2004r.

Wyniki konkursu będą ogłaszane sukcesywnie na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Opolu pod adresem: www.wup.opole.pl

Dokumenty dla ubiegających się o dofinansowanie należy składać w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Opolu ul. Głogowska 25c, Punkt Informacji o EFS pokój 22, zgodnie z dokumentacją konkursową, która jest dostępna na stronie internetowej WUP Opole pod adresem www.wup.opole.pl

Wnioski są przyjmowane od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30

Wnioski należy wypełnić w programie "Generator wniosków" w wersji nie starszej niż 2.0.2.18. Program należy pobrać ze strony www.wup.opole.pl

Szczegółowe informacje o zasadach przygotowania i składania wniosków o pomoc finansową do wyżej wymienionych Działan ZPORR znajdują się w **Uzupełnieniu Programu ZPORR**.

Pytania prosimy kierować na adres: e-mail: efs.p18@wup.opole.pl lub telefonicznie: infolinia 0801 800 137** lub (0 77) 44 16 754

* Dopuszcza się wcześniejszy termin zamknięcia konkursu w przypadku wyczerpania środków.

** opłata za połączenie jak za jedną jednostkę taryfikacyjną niezależnie od czasu trwania połączenia.

Rozmowy z syndykami Większe plajty już nie grożą

Zarząd Województwa Opolskiego spotkał się we wrześniu z syndykami największych przedsiębiorstw województwa opolskiego, będących w stanie upadłości.

Podczas roboczego spotkania dyskutowano o trudnościach, na jakie napotykają w swojej pracy syndycy, o możliwościach wspólnego - wraz z samorządem województwa - rozwiązywania tych problemów. Dobrą wiadomością jest ta, że w naszym regionie nie powinno być dużych upadłości, generujących wielką liczbę bezrobotnych, jak było to w przypadku ZUP-u w Nysie, nyskiego Motoru, hut Andrzej i Małapanew czy tułowickiego Porcelitu. Wart podkreślenia jest także fakt, że wymienione przedsiębiorstwa znajdują się w dużo lepszej sytuacji, niż rok temu, gdy zarząd po raz pierwszy rozmawiał z syndykami.

W najbliższych dniach zostanie podpisana umowa o sprzedaży Porcelitu inwestorowi, który zamierza zatrudnić w nowym zakładzie około 700 osób, jest oferta dotycząca sprzedaży huty w Ozimku. Hutą w Zawadzkiem interesuje się dwóch inwestorów, a w samej hucie trwa produkcja - zakład pracuje na trzy zmiany.

Przez ten rok udało się także zaangażować pieniądze Funduszu Pracy do przygotowywania wykwalifikowanych pracowników dla nowych zakładów powstających w regionie w miejsce likwidowanych czy będących w upadłości.

Ale są także problemy - dla syndyków jednym z największych jest prawo upadłościowe, nie przystające do innych obowiązujących w naszym kraju przepisów, a zatem wymagające wielu szybkich zmian.

Marszałek **Grzegorz Kubat** obiecał, że tą sprawą zainteresuje Konwent Marszałków, a także wykorzysta do dyskusji i działań w tej sferze spotkania z przedstawicielami rządu i parlamentarzystami.

Ustalono, że podobne spotkania będą się odbywać cyklicznie, mniej więcej co kwartał i będzie to okazja do poruszenia najważniejszych wspólnych problemów.

Violetta Ruszczewska

DZIENNIKARZE NA OPOLSZCZYŹNIE

Najpierw wizyta, teraz wystawa

W sierpniu na Opolszczyźnie gościła przez trzy dni grupa ponad pięćdziesięciu dziennikarzy z całego kraju. A już we wrześniu można było zobaczyć pokłosie tej wizyty w postaci wystawy fotograficznej. I to nie w byle jakim miejscu, bo w holu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Fotografie prezentują piękne opolskie zamki i pałace m. in. w Kamieniu Śląskim, Dobrej, Izbicku, Mosznej. Upamiętniona została wizyta w dobrodzieńskim "Klerze" i podopolskich Górażdżach, godnie prezentuje się na fotografii Opole, atrakcyjnie wyglądają ośrod-

ki wypoczynkowe w Jarnołtówku i Pokrzywniej.

Nasze województwo przez dziennikarską brać ocenione zostało na szóstkę. Nie wiadomo, co bardziej się podobało uczestnikom wjaży: nasza gospodarność czy śląska kuchnia zaserwowana według najstarszych receptur.

Uczestnicy sierpniowych atrakcji (sprawczynią wizyty była opolska dziennikarka Teresa Kudyba, a jej sojusznikami Urząd Marszałkowski, Starostwo Powiatowe w Opolu, Opolska Regionalna Organizacja Turystyczna) zapewniają, że na Opolszczyznę jeszcze wrócą. A my trzymamy ich za słowo. **Szyl**

OPOLSKIE WIADOMOŚCI REGIONALNE

Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów.

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

E-mail: redakcja@umwo.opole.pl www.umwo.opole.pl/gazeta regionalna

Wydawca:

Samorząd Województwa Opolskiego,
45-082 Opole, ul. Piastowska 14.

Skład: Pracownia Komputerowa „Virtual” sc, Zawada, ul. Krótka 14.

Druk: Drukarnia Pro Media, Opole, ul. Składowa 4.

Redakcja:

45-082 Opole, ul. Piastowska 14

(budynek Urzędu Marszałkowskiego),

pokój 184, tel: 4524-382

Redaktor naczelny: **Maria Szylska**

ZBIORY LEPSZE OD UBIEGŁOROCZNYCH O 25 PROC.

Ceny nie pójdą w górę

Tak dobrych zbiorów płodów rolnych nie było od lat. **Opolscy rolnicy zebrali lw czasie tegorocznych żniw ponad 1,3 mln ton zbóż.**

Średnie zbiory rzepaku wyniosły w naszym województwie ok. 45 q, a pszenicy ozimej 60 q z hektara.

Antoni Jastrzebski, dyrektor Departamentu Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego w Opolu, szacuje, że są to wielkości o co najmniej 25 procent lepsze, niż przed rokiem.

- W naszym regionie - mówi - panowały sprzyjające warunki zimowania. Korzystny też był rozkład opadów. To musiało zawoocować wysokimi plonami.

W Polsce w tym roku zebrano ok. 27-28 mln ton zbóż. Dla

porównania w roku ubiegłym wyniosły one ok. 23,5 mln ton. Rok był korzystny także na świecie. W państwach "starej" unii tegoroczne zbiory oscylują na poziomie 277 mln ton (w roku ubiegłym ok. 230 mln ton).

Według prognoz ekspertów urodzaj powinien zapobiec znaczącemu wzrostowi cen pszenicy konsumpcyjnej. Jej cena raczej utrzyma się na poziomie 440-450 złotych za tonę, zaś paszowej na poziomie 410 złotych za tonę. Dla zwykłych konsumentów, to dobra wiadomość, bo oznacza, że nie pójdą w górę ani cena pieczywa, ani mięsa. Dopłaty bezpośrednie, których wypłaty rozpoczną się już w październiku, powinny rolnikom zrekompensować niższe ceny skupu, konsumentowi zaś zapewnić tańszą żywność (taka jest ich idea).

Opolska baza przechowalnictwa, oceniana na ok. 700 tys. ton, na razie nie jest w pełni wykorzystana. Dyrektor Jastrzebski twierdzi, że rolnicy przetrzymują zboże licząc na wyższe ceny. Czy słusznie?

- Przekonany jestem, że firmy przetwórcze, a przede wszystkim młyny, podniosą ceny skupu, by zapewnić sobie surowiec do przerobu, gdyż w przeciwnym razie zostaną zmuszone, by kupować zboże z giełd lub z importu po cenach zdecydowanie wyższych - odpowiada.

Wbrew wcześniejszym przewidywaniom nie zalała nas po pierwszym maju 2004 fala zagranicznej żywności. Natomiast polski eksport produktów rolnych wzrósł o ok. 80 procent i nadal rośnie. **Szyl**

DOŻYNKI WOJEWÓDZKIE

Raz na ludowo

Tegoroczne dożynki wojewódzkie, którym patronuje marszałek województwa opolskiego, odbędą się w Opolu-Bierkowicach i potrwają dwa dni.

Impreza rozpoczyna się 2 października (w sobotę) o godzinie 13.00 otwarciem I Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych, która potrwa do niedzieli włącznie. Oprócz wystawy obejrzyć będzie można występy zespołów ludowych Opolszczyzny oraz zespołów dziecięcych, działających w opolskim MDK. Tego samego dnia organizatorzy dożynek zapraszają na zabawę taneczną, która rozpocznie się o godzinie 19.00.

W niedzielę - już od godz. 9.30 będzie się formował dożynkowy korowód, który przemarszeruje w asyście Orkiestry Dętej z Radłowa. Trasa wiedzie od parkingu przed Muzeum Wsi Opolskiej do terenów wystawienniczych w Bierkowicach (na terenie stadniny koni).

Na godz. 11.00 zaplanowano mszę polową na terenie wystawy. Po niej rozpocznie się gala dożynkowa. Opolanie będą mogli obejrzeć korony żniwne, podziwiać występy zespołu Mażorettek z Ozimka oraz opolskich zespołów ludowych - z Zębowa, Kadłuba, Gogolina, Piotrowki, Wołczyna, Kędzierzyna-Koźła, Górażdży, Zdzieszowic, Prószkowa, Dobrzecza Wielkiego, Lubnian, Opola, Na-



KORONA Z PIOTRÓWKI

Autorką pomysłu na tę piękną koronę żniwną jest pani Rita Kubilas, mieszkanka Piotrowki w gminie Jemielnica. Pracowała przy niej dwadzieścia osób przez prawie dwa miesiące. Koronę można było w tym roku podziwiać na dożynkach prezydenckich w Spale. Opolanie zobaczą ją w czasie dożynek wojewódzkich. Dekoratorzy nie zdążyli jej zważyć, ale wagę ma na pewno słuszną, bo sześciu mężczyzn ma co dźwigać. Wymiary korony, to 150 centymetrów u podstawy i dwa metry wysokości. **Fot: Piotr Dziedzic**

mysłowa, Nysy i Krapkowic. W programie są także pokazy ujeżdżania konia wierzchowego, wręczenie nagród hodowcom zwierząt. Dożynki zakończy występ „Gangu Marcela”, którego koncert rozpocznie się o godz.

20.00. Równoległe z dożynkami odbywać się będą na terenie Muzeum Wsi Opolskiej "Jesienne Targi Sztuki Ludowej - Targi Pszczelarskie", ich początek w niedzielę o godz. 10.00.

Szyl



Z Andrzejem MAZUREM, przewodniczącym Sejmiku Województwa Opolskiego, rozmawia Maria SZYLSKA

- Właśnie upływa półmetek kadencji samorządu. Jak Pan ją ocenia?

- Czuję duży niedosyt, zwłaszcza, gdy porównuję nasz samorząd z niemieckim. Tam rola parlamentu regionalnego jest naprawdę znacząca. Dość powiedzieć, że żadna umowa międzynarodowa pomiędzy regionami nie doszłaby do skutku bez akceptacji lokalnych deputowanych. My przechodzimy wszystkie choroby wieku dziecięcego. Zaczęło się źle, bo ustawodawca wprowadził fatalne nazewnictwo. Pojawił się przewodniczący sejmiku zamiast marszałka, wojewoda zamiast pełnomocnika rządu. Nieprecyzyjnie określone zostały kompetencje po-

Choroby wieku dziecięcego

między urzędem marszałkowskim, a sejmikiem. A także pomiędzy urzędem marszałkowskim, a urzędem wojewody. To rodzi - choć na szczęście nie u nas - niepotrzebne konflikty. Poza tym samorząd województwa otrzymał wiele zadań, gorzej z narzędziami do ich realizacji.

- Uważa Pan, że prawo należy zmienić?

- Na pewno doskonalić. I nauczyć się dogadywać w zasadniczych kwestiach. Ostatnio udało się nam reaktywować forum przewodniczących sejmików. Z inicjatywy województwa opolskiego powstała przy nim komisja ds. polityki zdrowotnej. Gdy na niedawnym forum związku powiatów i województw, spotkał się z ministrem Markiem Balickim, okazało się, że rząd nie może zignorować takiej siły. Musi się liczyć z jej opinią.

- Wróćmy na grunt opolski. Nie uważa Pan, że sesjom sejmiku brak dramaturgii, sporów, dyskusji.

- To tylko pozornie tak wygląda. Dyskusje trwają w trakcie

posiedzeń komisji, w czasie spotkań prezydium. Zapewniam, że są często bardzo burzliwe. Staramy się, by różnice poglądów tam się ujawniały i były wyjaśniane. W przygotowaniach do sesji biorą udział przedstawiciele wszystkich klubów, niezależnie od ich liczebności. Panuje zasada równości stron. Nie chciałbym powielać scenariusza z ubiegłej kadencji, gdy jako przedstawiciel opozycji dowadywałem się o ważnych sprawach na korytarzu lub od życzliwych urzędników. Uważam, że opozycja musi wiedzieć jakie zadania się w Urzędzie Marszałkowskim podejmuje. Jej radni działają w imieniu wyborców i mają prawo znać odpowiedzi na swe pytania i wątpliwości.

- Sporo kontrowersji wzbudził wśród radnych, kontrakt wojewódzki 2004.

- Sprawę bada nasza Komisja Rewizyjna. Jeszcze nie zakończyła prac. Nie chciałbym uprzedzać faktów, ale mam wrażenie, że większość konfliktów bierze się stąd, że pieniędzy do podzia-

łu było zbyt mało. Ci, których projekty nie zyskały akceptacji zawsze będą niezadowoleni. Wniosek z tej sytuacji zaś wpływa taki, że trzeba wypracować jak najlepsze kryteria podziału i pracować przy otwartej kurtynie. Gdyby ode mnie to zależało, organizowałbym posiedzenia Regionalnego Komitetu Sterującego na dużej sali Teatru im. Kochanowskiego. Niech bierze w nich biernie udział każdy, kto jest tym zainteresowany.

- Jaka będzie druga połowa kadencji samorządu?

- Na pewno trudniejsza, bo zaczną się harce wyborcze. Chciałbym, by radni przy tej okazji nie zapomnieli o dwóch ważnych dziedzinach - polityce społecznej i zdrowotnej, a także o gospodarce. Jej tempo rozwoju już się odczuwa, ale jeszcze nie na takim poziomie, który by nas satysfakcjonował. Dlatego jako sejmik powinniśmy uczestniczyć we wszystkich poczynaniach, które będą tworzyć dobry klimat do inwestowania na naszym terenie.

Nowy radny



Stanisław Paweł REWIŃSKI, (żonaty - Bernadeta, nauczycielka fizyki w II LO w Opolu, troje dzieci: 25 -letni Łukasz, 24-letni Dominik i 22-letnia Agnieszka, posiadacz kota Zuzi oraz psa Dżekiego), **został nowym radnym sejmiku województwa** (zastąpił radnego PO-PiS, Andrzeja Sadowskiego). Absolwent jednego w Europie Technikum Budowy Fortepianów i Pianin w Kaliszu oraz Wydziału Mechanicznej Obróbki Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu, długoletni pracownik Opolskich Fabryk Mebli, od 16 lat dyrektor Domu Kultury w Ozimku. Jest założycielem pierwszego na Opolszczyźnie i jednego z pierwszych w Polsce zespołów mażoretkowych. W wolnych chwilach uprawia z żoną ogród, kocha kwiaty. Lubi pływać, bo wtedy przychodzi mu do głowy najlepsze pomysły.

Sonda

Zapytaliśmy opolskich radnych o to, jak oceniają pracę wojewódzkiego samorządu na półmetku jego kadencji. Oto ich wypowiedzi.

Horst KONIECKO, przewodniczący Komisji Rewizyjnej (MN):



- Praca, którą wykonuje komisja nie należy do przyjemnych, bo kto lubi być kontrolowany. Na pewno najwięcej pracy komisja włożyła w kontrolę Wojewódzkiego Ośrodka Onkologii w Opolu i prowadzonej przez niego budowy zakładu radiologii. Musieliśmy się zapoznać z licznymi dokumentami, poznać specyfikę działania. Komisja zakończyła pracę doniesieniem do prokuratury o popełnieniu przestępstwa. Zobaczymy co z naszego działania wyniknie. Część spraw, którymi się zajmujemy wynika z planu pracy, inne dyktuje potrzeba chwili. Tak m. in. się stało z badaniem kontraktu wojewódzkiego 2004. Jesteśmy w trakcie sprawdzania, czy rozdział pieniędzy odbył się zgodnie z prawem.

Antoni KONOPKA, szef Komisji Ochrony Środowiska (PSL):



- To moja pierwsza kadencja radnego, ale pracę samorządu śledziłem od dawna. Uważam, że w ostatnich latach samorząd województwa wyposażony został w większe kompetencje, łatwiej mu kreować rozwój regionalny. Wcale nie małe są fundusze unijne, którymi dysponuje. To pozwala rozwijać te sfery życia, na których nam szczególnie zależy. Dla mnie największą satysfakcją jest uchwalenie w roku ubiegłym programu ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Chciałbym, by parlament regionalny mocniej wspierał lokalne inicjatywy, które mają zasięg wojewódzki. Mam tu na myśli kwestię oczyszczenia jezior turawskich, czy budowanego zbiornika retencyjnego we Włodzininie.

Paweł CIEPLIK, szef Klubu Radnych Ligi Rodzin Polskich:



- Jako opo-

zycja powinien wypowiadać się krytycznie, a ja uważam, że jest to pracowita kadencja. Udało się rozwiązać wiele problemów zdrowotnych, oświatowych, społecznych. Do tego roku barierą w rozwoju były finanse. W tym roku, dzięki nowym rozwiązaniom prawnym, budżet regionu trochę się wzbogacił. Jeśli przełoży się to na nowe inwestycje i mniejsze bezrobocie, to będzie nieźle.

Bernard GAIDA, przewodniczący Komisji Rozwoju Regionalnego (MN):



- Powiem nieskromnie, że praca mojej komisji doprowadziła do tego, że inaczej myśleli się o gospodarce. Już nie mówimy o wielkich molochach przemysłowych, ale dostrzegamy znaczenie małych i średnich przedsiębiorstw. I dobrze, bo to przecież one wytwarzają znaczną część produktu krajowego brutto, to my korzystamy po części z ich podatków. Natomiast niedosyt budzi fakt, że samorząd województwa ma ciągle niewiele

narzędzi w zakresie kreowania polityki gospodarczej. Co z tego, że stworzymy dobry klimat do inwestowania, gdy o tym, czy ktoś zechce u nas zainwestować waga koszty pracy. Niewielki też mamy wpływ na to, co określa się poziomem optymizmu wśród przedsiębiorców. Różne inspekcje i służby finansowe pozostają nadal w dyspozycji wojewody.

Józef ŚLIWA, radny SLD:



- Cieszy mnie fakt, że dwa razy pod rząd trafnie zaplanowaliśmy budżet. Pomysł, by dochody własne samorządów stanowiły wpływ z podatku CIT, oceniam jako trafiony. Po stronie plusów wpisuję też to, że zarząd nie przeznacza większych wpływów do budżetu na konsumpcję, ale na zadania inwestycyjne - w oświacie, kulturze, służbie zdrowia. Mam nadzieję, że niebawem odczujemy też spadek liczby bezrobotnych. Jeśli natomiast mam niedosyt, to głównie spowodowany małą ilością inwestycji zagranicznych.

Wydajemy dużo na promocję regionu, a efekt nie jest zadawalający.

Bogusław WIERDAK, radny PO-PiS:



- Pozytywnie oceniam dyskusje na komisjach. Potrafimy się merytorycznie sprzeczać, ale i znajdować rozwiązania. Pod adresem samorządu powiem tak: dobrze jest umieć słuchać, gdy się posiada władzę. Mój niedosyt natomiast budzi zbyt mała ilość inwestycji. Dyskusja o gospodarce odwołuje się. Nie wyobrażam jej sobie bez udziału różnego rodzaju izb gospodarczych, stowarzyszeń. Nawet jeśli usłyszycie wiele narzekania, to co z tego. Naszym obowiązkiem, jako samorządu, jest słuchać. Moje niezadowolenie budzi też kwestia instytucji, których celem jest promowanie regionu i przyciąganie inwestorów. Na ich czele powinni stać młodzi, zdolni menadżerowie, a nie ludzie kojarzeni z upadkiem kilku firm.

Notowała: Maria Szyłska

Opolskich radnych satysfakcje i niedosyty

PIĘKNA WIEŚ OPOLSKA 2004

Stawka była wyrównana

Kamień Śląski okazał się w tym roku bezkonkurencyjny wśród opolskich miejscowości. Uzyskał od jurorów konkursu „Piękna wieś opolska 2004” sto punktów na sto możliwych.



Kamień Śl. może bez kompleksów rywalizować z europejskimi miejscowościami.

Tegoroczny konkurs stał na bardzo wysokim poziomie - ocenia **Ryszard Wilczyński**, pełnomocnik zarządu województwa ds. realizacji programu „Odnowa wsi”. - Wiele nagrodzonych miejscowości nie od razu zasłużyło sobie na sukces. Ich mieszkańcy ciężko na to wyróżnienie pracowali. Ale warto było. Złotówka, którą otrzymują wsie na swoje przedsięwzięcia, dzięki zaangażowaniu mnoży się od trzech do dziesięciu razy.

PIĘKNO ZAKŁĘTE W KAMIENIU

W Kamieniu Śląskim kamień wapienny, popularny budulec, znowu stał się modny. Dziś nie wypada murów okładać tynkiem. Odwrotnie: być na topie, to znaczy odkryć piękno kamienia, pokazać jego urodę całemu światu.

Kamień ma wielu liderów, którzy porywają miejscowych do

działania. Jednym z nich jest ksiądz proboszcz **Herman Piechota**, który zdejmując bramę wiodącą na teren parafii, otworzył przed mieszkańcami swoje obiekty. Dzięki temu w salach religijnych mieści się świetlica i siłownia. W sąsiedztwie urządzony został kort tenisowy, jakiego mogłoby pozazdrościć najnowocześniejsze centrum sportowe. Przy szkole podstawowej wyremontowany został basen. W tym roku za symboliczną złotówkę skorzystało z niego 150 dzieci.

Sołtys **Danuta Matauszek** wyliczyła, że mieszkańcy jej wsi przepracowali społecznie w ostatnim czasie 2.340 godzin, co w przeliczeniu na złotówki daje kwotę około 66 tys. złotych. Inwestycji dokonanych własnymi rękami jest bez liku: remont remizy OSP, wymiana sieci wodociągowej, modernizacja przystanków autobusowych, nasadzenia 2 tysięcy róż, chodniki, drogi, place, staw. Pod hasłami

kryją się godziny żmudnej pracy i litry potu. Wspólne działania mają to do siebie, że ludzie lepiej się poznają, uczą wzajemnej tolerancji.

Kamień mógłby dziś bez kompleksów rywalizować z europejskimi miejscowościami. A przecież nowe inwestycje - m. in. powstające sanatorium czy uruchamianie lotnisko - stawiają przed tym miejscem nowe wyzwania. Pani sołtys chciałaby, by przyjeżdżających kuracjuszy kusił swą ofertą punkt obsługi turystycznej. Oprócz atrakcji duchowych byłoby i coś dla ciała - pyszne rogaliki św. Jacka czy niezapomniane nalewki **Edeltraudy Krupp**.

NIE MA BEZROBOTNYCH

Kadłub, wieś w gminie Strzelce Opolskie, stworzyła w ostatnim czasie ok. 280 miejsc pracy. Kolejne trzydzieści przybędzie niebawem, bo kończy się budowa hali dla miejscowej mleczarni. - Ludzie do nas do pracy przyjeżdżają nawet z Prudnika i Gliwic - mówi sołtys **Gabriela Puzik**.

Pani Gabrysia sołtysuje od dziesięciu lat. Nie kryje, że zawsze wzór stanowiła dla niej Krośnica i chciała, by jej miejscowość nie była gorsza. Udało się jej to wysmienicie. Wieś w ciągu kilku lat zmieniła się nie do poznania - wszędzie czysto, kolorowo, estetycznie. Kadłubczanie sami wybudowali nowy chodnik i parkingi na ulicy Powstańców Śląskich i Zamkowej, ułożyli kanalizację deszczową,

urządzili plac zabaw dla dzieci, wyremontowali remizę OSP.

- Mieszkańców mam wspinających - chwali pani sołtys. - Nie ma tygodnia, żebyśmy czegoś nowego nie zrobili. W sierpniu moje chłopcy codziennie podlewały świeżo urządzone klomby, bo była susza. Na halę gimnastyczną dla szkoły sami zebraliśmy 200 tysięcy złotych. Jak dzwonią do mnie z gminy, że trzeba następnego dnia podjąć kawą delegację z Ukrainy, Litwy, czy Niemiec, to wołam babki i zawsze się znajdzie coś słodkiego do tej kawy, oczywiście własnego wypieku.

Wieś (zamieszkuje ją tysiąc osób) ma stary rodowód. Z dokumentów zgromadzonych przez proboszcza **Franciszka Wolnika** wynika, że powstała przed 1429 rokiem. Wówczas stała się własnością rodziny **Mitzko von Gasschowitz**, która ją kupiła za 310 marek. W tym roku 200 lat istnienia obchodzić będzie miejscowa szkoła.

CZYN, ROZRYWKA, WYPOCZYNEK

Dębnie w gminie Chrzastowice i Biedrzychowice w gminie Głogówek, mimo sporego oddalenia, wiele łączy. Mogą być przykładem znakomicie odnowionych i urządzonych posesji.

Przestaje w nich istnieć podział na przestrzeń publiczną i prywatną, bo ludzie coraz częściej rezygnują z ogrodzeń lub znacznie je obniżają. Obie wsie łączy też autentyczne życie wspólnotowe wspierane przez zainteresowanych rozwojem proboszczów. W Biedrzychowicach wyremontowano obiekty stanowiące własność komunalną. Zawiązano grupę producentów, którzy będą prowadzić punkt skupu żywności. Co tydzień każdy z mieszkańców zamyka pół jezdnii i chodnik przed swoją posesją.

Dębnie postawiło przed sobą cel: mają się stać wsią czynu, rozrywki i wypoczynku. Wizja przybiera coraz realniejszy wymiar. Powstał dom spotkań, zbudowano plac zabaw dla dzieci, dobudowano wiejską ścieżkę zdrowia. Od lat jest tu organizowany ogólnopolski wyścig kolarski o puchar wójta, który odbywa się z udziałem ok. 300 kolarzy z kraju.

CO JESZCZE ULEPSZYĆ?

Laureaci pierwszego miejsca (kategoria najpiękniejsza zagroda) - państwo **Józef i Krystyna Damboniowie** prowadzą we wsi Trawniki (gm. Pawłowiczki) gospodarstwo rolne o powierzchni 70 hektarów. Specjalizują się w chowie trzody chlewnej w cyklu



W wyremontowana „farska stodoła” w Biedrzychowicach. Najbardziej udane są spotkania przy kominku (poniżej).



Nowo powstające sanatorium przyciągnie rzesze kuracjuszy.



Krystyna i Józef Damboniowie z Trawników prowadzą nowoczesne gospodarstwo hodowlane.



W Kadlubie nie ma zaniedbanych posesji.



Dębnie - wieś wypoczynku, czynu i rozrywki.



Wiejskie wysypisko w Pilszczu zamieniło się w kolorowy plac spotkań.

WIEŚ WYŁADNIAŁA

Ryszard WILCZYŃSKI, pełnomocnik zarządu województwa ds. realizacji programu "Odnova wsi":

- Konkurs „Piękna wieś” też nam wypiekniął. Staje się on instrumentem polityki regionalnej. Bo promuje najlepszych i dotuje ich. Pożornie jest to sprzeczne z ideą Unii Europejskiej, która mówi o wyrównaniu szans. Ale tak naprawdę sprzeczności nie ma. Budujemy dzięki konkursowi pulę wzorców, które mają doprowadzić do wyrównywania szans. Inni albo zrobią coś podobnego, albo jeszcze lepszego.

W ramach konkursu pokazujemy co jest ważne. Jeśli mówimy o harmonii krajobrazu, to staramy się wyczuć społeczność na ten aspekt sprawy. Promujemy sposób jej zorganizowania się, oceniamy skalę podejmowanych przedsięwzięć, zachęcamy do budowania tożsamości. Są to cegiełki, które sprawiają, że wieś wygląda tak, a nie inaczej.

zamkniętym. Utrzymują w roku ok. 50 macior i 500 sztuk trzody chlewnej, produkują rocznie ok. 70 ton żywca wieprzowego.

Zagrodę zgłosił do konkursu Urząd Gminy w Pawłowiczkach, bo ich gospodarstwo wyróżnia ład i porządek, a sami właściciele oceniani są jako ludzie nowoczesni, otwarci na świat.

Pani Krystyna przyznaje, że kiedyś uważała, iż praca na gospodarstwie, to największa kara. Dzisiaj nie zamieniłaby jej na żadną inną. - Mam dużo maszyn rolniczych, dzięki temu życie na wsi nie jest już takie ciężkie - mówi.

Damboniowie w 1973 roku kupili stare zabudowania gospodarskie, wyremontowali je. W dziesięć lat później zdecydowali się na budowę nowego domu i kupno kolejnych gruntów. Mają trzech synów - Andrzeja, Krystiana i Damiana oraz córkę Adrianę.

Uważają, że czas trzeba poświęcić na pracę i wypoczynek. Właśnie niedawno wrócili z zagranicznych wojaży.

Pani Krystyna lubi w wolnych chwilach czytać, chętnie przyjmuje gości.

- Nagrodę - zapowiada - podzielę między dzieci. To one ciągle myślą, co w naszym gospodarstwie zmienić i ulepszyć.

MOŻE AGROTURYSTYKA?

Latem gospodarstwo państwa Renaty i Alfreda Skrzypczyków z Kadłuba tonie w zieleni i kwiatkach - pięknie przystrojony żywopłot, dorodne pelargonie, wszędzie ład i porządek.

Skrzypczykowie przejęli gospodarstwo w 1991 roku od rodziców i nastawili się na produkcję mleka. Mają 22 ha użytków rolnych, z których większość stanowią łąki. Na gruntach omych uprawiają rośliny na pasze dla zwierząt - głównie kukurydzę i zboża paszowe. Są właścicielami 30 sztuk bydła, w tym 13 krów dojnych (średnia wydajność od krowy - 5.000 litrów mleka). W ich gospodarstwie działa magazyn pasz dla zwierząt oraz punkt sprzedaży części do do-jarek. Niebawem planują modernizację obory oraz rozpoczęcie działalności agroturystycznej.

GOSPODARSTWO Z HISTORIĄ

Posesja państwa Róży i Huberta Kiwusów w Lędzinach ma długą historię. Założył ją w 1808 roku Martin Kiwus, dziadek Huberta - czeski kolonialista. Gospodarstwo przechodziło z pokolenia na pokolenie. Hubert objął je w 1972 roku. Wówczas liczyło 11 ha. Nowy właściciel rozpoczął od jego modernizacji, kupował nowe maszyny, dokupił grunty pod uprawy - w sumie 100 ha ziemi zlokalizowanej w Lędzinach i sąsiedztwie.

W zeszłym roku pan Hubert 40 hektarów ziemi oraz dom rodzin-

WYNIKI KONKURSU PIĘKNA WIEŚ OPOLSKA 2004	
Konkurs odbywał się w trzech kategoriach:	
I	Najpiękniejsza wieś - startowało 13 miejscowości
II	Najpiękniejsza zagroda - startowało 15 zagród
III	Najlepszy projekt odnowy wsi - 27 zgłoszono projektów
Kategoria: Najpiękniejsza wieś	
I miejsce:	Kamień Śląski gm. Gogolin (nagroda - 15.000 zł)
II miejsce:	Kadłub gm. Strzelce Opolskie (nagroda - 7.500 zł)
III miejsce:	Dębnie gm. Chrzastowice (nagroda - 5.000 zł)
III miejsce:	Biedrzychowice gm. Głogówek (nagroda - 5.000 zł)
Wyróżnienie specjalne: Zębówice gm. Zębówice	
Kategoria: Najpiękniejsza zagroda wiejska	
I miejsce:	Krystyna i Józef Damboniowie ze wsi Trawniki gm. Pawłowiczki (nagroda - 2.000 zł)
II miejsce:	Renata i Alfred Skrzypczykowie ze wsi Kadłub w gm. Strzelce Opolskie (nagroda - 1.500 zł)
III miejsce:	Róża i Hubert Kiwusowie ze wsi Lędziny gm. Chrzastowice (nagroda - 1.000 zł)
Wyróżnienie: Barbara Hoffman i Michał Malinowski ze wsi Borkowice gm. Kluczbork	
Kategoria: Najlepszy projekt odnowy wsi	
I miejsce:	Ogród rekreacyjno-wypoczynkowy w Pilszczu gm. Kietrz (nagroda - 6.000 zł)
II miejsce:	Adaptacja pomieszczeń na Wiejski Dom Kultury w Kuniowie gm. Kluczbork (nagroda - 3.000 zł)
III miejsce:	Międzynarodowy Turniej Piłki Prądowej w Przychodzie gm. Korfantów (nagroda 2.000 zł)
III miejsce:	Sala spotkań w farskiej stodole w Biedrzychowicach gm. Głogówek (nagroda - 2.000 zł)
Wyróżnienia:	
- Wiejskie Centrum Rozwoju Lokalnego w Krzyżowicach gm. Olszanka	
- Dni Szemrowic - zawody sikawek konnych na Górnym Śląsku - Szemrowice gm. Dobrodzień	
- Centrum rekreacyjno-sportowe we Frąckowie gm. Pakosławice	
- Adaptacja pomieszczeń opuszczonego mieszkania położonego w kompleksie obiektów nieczynnego młyna we wsi Magnuszowice na świetlicę, gm. Niemodlin	
- „Znaleźliśmy swoje miejsce”, Karłowce gm. Popielów	
- Dom Spotkań Wiejskich w Dziekaństwie gm. Komprachcice	
- Zagospodarowanie przestrzenne wiejskiej ulicy Jędrzejczyka oraz placu zabaw w Żlinicach gm. Prószków	
- Wiejska Izba Regionalna - otwarte miejsce spotkań w Ligocie Turawskiej.	
- Wyróżnione projekty otrzymują nagrody finansowe w wysokości po 1000 złotych.	
- W ciągu dziewięciu wyjazdów komisja przebyła 1.890 km.	

ny (mieszka w nim jego matka) przekazał synowi, Sebastianowi. - Budynek zmodernizowaliśmy i dostosowaliśmy do dzisiejszych potrzeb, ale dawna architektura została zachowana - mówi Hubert Kiwus. - Zależało nam, by posesja była nowoczesna, ale nie straciła pierwotnego charakteru.

W prowadzeniu pozostałego gospodarstwa pomagają dwaj synowie - Waldemar i Artur. Kiwusowie twierdzą, że ich działalność ma typowo ekologiczny charakter - produkują zdrową żywność. Specjalizują się w hodowli świń (200 sztuk).

O estetykę posesji dba pani Róża - to ona sadi drzewa ozdobne i krzewy, zakłada skalniaki.

OGRÓD W PILSZCZU

To piękne miejsce zabaw i rekreacji powstało w centrum wsi na terenie podmokłym, który jeszcze niedawno stanowił dzikie wysypisko gruzu. Pomogli naukowcy i studenci Wydziału Budownictwa i Architektury Krajobrazu Akade-

mii Rolniczej we Wrocławiu, którzy nieodpłatnie wykonali plan zagospodarowania wsi w zamian za lokum u mieszkańców Pilszcza.

Wywieziono wiele ciężarówek gruzu, plantowano teren, wyrównywano. Potem na placu pojawił się grill i wiatrak, klomby, drzewa i krzewy, zbudowano alejkę spacerową. Przylegający do placu staw też zmienił swoje oblicze - został oczyszczony, pogłębiony i zarybiony, a jego brzegi zagospodarowane. Pilszczański plac stał się najbardziej atrakcyjnym miejscem we wsi. Tu chętnie odpoczywają dorośli i młodzież, tu można zjeść kiełbasę z grilla, spotkać się ze znajomymi.

- Jeszcze w 1997 roku Pilszcz był jedną z najgorszych wsi w gminie. Dzisiaj może być wzorcem dla całego województwa - uważa Ryszard Wilczyński. - Ogród rekreacyjny jest dowodem na to, że można w śmiały sposób zagospodarować przestrzeń, zrobić coś co pożytecznego, co wytrzyma próbę czasu.

Maria Szyłska

UMOWY PODPISANE

Nowi laureaci

Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu rozstrzygnął trzecią edycję konkursu o nazwie "Pierwsza praca". Jego laureatami zostały urzędy miast i gmin z miejscowości: Głogówek, Kietrz, Olszanka, Otmuchów, Pokój, Strzelce Opolskie oraz Stowarzyszenie Akropolis.

24 września br. odbyła się uroczystość podpisania umów o przyznanie grantów na tworzenie gminnych centrów informacji oraz na rozwój akademickich biur karier.

Rozdysponowane zostały fundusze w kwocie 286 tys. zł. na tworzenie centrów informacji (będzie ich działało na Opolszczyźnie dwadzieścia) i 20 tys. zł. na rozwój działalności akademickich biur karier.

Natalia Ochędzan

OPOLSKIE SAMORZĄDY NAGRODZONE

Laury edukacji

Podczas uroczystości 15-lecia Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, które odbyły się 23 września w Warszawie, zostały wręczone przedstawicielom gmin i powiatów Laury Edukacji Samorządowej

Nagrodzono nimi samorządy biorące udział w konkursie wspierającym i promującym profesjonalizm działania. Rywalizowało około 230 samorządów.

Wśród nagrodzonych, w kategorii urzędów, w których pracuje mniej niż 30 osób, są samorządy z województwa opolskiego - V miejsce zdobył Urząd Gminy w Chrzastowicach, zaś III miejsce i Brązowy Laur Edukacji Samorządowej - Urząd Gminy w Reńskiej Wsi. W kategorii urzędów większych V miejsce zdobył Urząd Miasta i Gminy w Kietrze.

Konkurs o Laur Edukacji Samorządowej promuje wszelkie działania na rzecz wzrostu poziomu wykształcenia kadr administracji lokalnej (oceniane jest to, czy urzędy zatrudniają ludzi z wyższym wykształceniem, czy mobilizują ich do dalszej nauki na studiach podyplomowych i kursach). Nagrodą w konkursie są m.in. zniżki na szkolenia oferowane przez ośrodki regionalne Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Violetta Ruszczewska

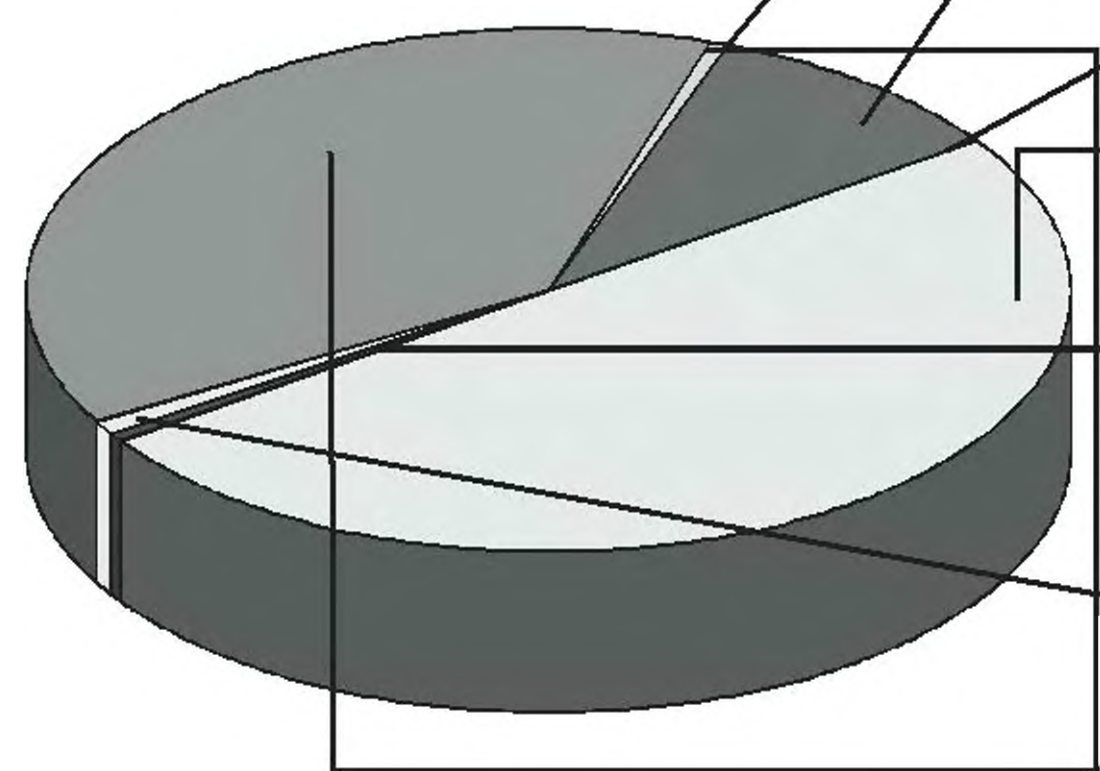
WIĘKSZE DOCHODY WOJEWÓDZTWA

Pierwszy taki budżet

Po raz pierwszy w historii samorządu województwa jego dochody własne zwiększyły się z 12 do 50 procent.

Tegoroczny budżet - zauważa skarbnik województwa, Tadeusz Troszyński - realizowany jest w nowych warunkach. W ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zmieniły się źródła finansowania. Jeszcze w roku ubiegłym większość naszych funduszy budżetowych stanowiły dotacje, od tego roku w strukturze budżetu województwa opolskiego największą pozycją, bo prawie pięćdziesięcioprocentową, są dochody własne. O takie rozwiązania prawne samorzą-

STRUKTURA WYKONANIA DOCHODÓW BUDŻETU WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO W I PÓŁROCZU 2004 ROKU



NA CO DODATKOWE PIENIĄDZE?

OCHRONA ZDROWIA

- 150 tys. zł. dla Szpitala Wojewódzkiego w Opolu na modernizację węzła ciepłego;
- 250 tys. zł. dla ZOZ nad Matką i Dzieckiem w Opolu na ocieplenie budynku i wymianę okien;
- 200 tys. zł. na dokończenie izby przyjęć Szpitala w Kup;
- 150 tys. zł. dla Wojewódzkiego Ośrodka Onkologii na dostosowanie pomieszczeń po dermatologii na oddział chemioterapii;
- 500 tys. zł. dla Centrum Terapii Nerwic w Mosznej na wykonanie dokumentacji obiektu szpitala;
- 200 tys. dla Ośrodka Lecznictwa Odwykowego w Woskowicach z przeznaczeniem na modernizację sieci elektrycznej, ciepłowniczej, remont klatki schodowej oraz adaptację budynku warsztatów terapii zajęciowej na pokoje dla pacjentów.

OŚWIATA

- 383 tys. zł. na wynagrodzenia pracowników oświaty;
- 397 tys. zł. na przygotowanie dokumentacji technicznej remontów i modernizacji obiektów Pedagogicznej Biblioteki Publicznej w Kędzierzynie-Koźlu, Zespołu Szkół w Prudniku, Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Opolu, przygotowanie filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej do komputeryzacji, modernizacja i nagośnienie sali audio-video w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Informatycznego i Politechnicznego.

KULTURA

- 160 tys. zł. dotacji dla Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu;
- 18 tys. zł. dla Filharmonii Opolskiej na sfinansowanie pierwszej raty zakupu samochodu Ford Transit (leasing), dzięki któremu placówka będzie mogła prowadzić w szkołach Opolszczyzny program "Musica Viva";
- 85 tys. zł. na remont pałacu w Rogowie Opolskim
- 50 tys. zł. na remont budynku przy ul. Piastowskiej 18
- 964 tys. zł. z przeznaczeniem na:
- audyt energetyczny w zakresie termomodernizacji budynków Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Opolu-Łambinowicach; wymianę krzeseł w sali projekcyjnej w CMJW w Łambinowicach, zakup komputerów wraz z oprogramowaniem, opracowanie i wydanie katalogu pod roboczym tytułem "Muzea Opolszczyzny" Muzeum Śląska Opolskiego (na te zadania w sumie 61 tys. zł)
- opracowanie projektu "Mons Univeristatis" oraz remont centralnego ogrzewania w Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Św. Anny dla Muzeum Śląska Opolskiego (kwota 800 tys. zł)
- dotację do bieżącej działalności Muzeum Śląska Opolskiego (kwota 103 tys. zł).

INNE

- 3 mln zł. w związku z podpisaniem umowy z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczone na regulację rzek: Widawa, Potok Domaszowicki, Stobrawa, Potok Sawczycki, Biała Woda, Bogacica, Struga Grodkowska, Prudnik, Ostra, Osobłoga, Budkowiczanka, Brynica oraz na zbiornik retencyjny "Włodzienin" na rzece Troi i zabudowę wyrw na rzece Proсна.

dy zabiegały od dawna. Z czego biorą się dochody samorządu? Głównie z podatków od osób prawnych czyli tzw. CIT oraz z podatku od osób fizycznych (PIT). Udział podatku CIT zwiększył się z 0,5 procent do 15,9 procent.

Wiadomo, że instytucjami przynoszącymi największe zyski są banki i firmy ubezpieczeniowe. Ponieważ większość z nich ma swoje centrałe poza Opolem, obawiano się, że tam będą transferowane ich dochody. Autorzy ustawy o dochodach samorządowych zapobiegli temu.

- Nie ma znaczenia, gdzie mieści się centrala firmy. Podatek CIT dla poszczególnych regionów naliczany jest proporcjonalnie do liczby pracowników zatrudnionych przez nią na terenie danego województwa - wyjaśnia Tadeusz Troszyński.

Reforma samorządowych finansów odbywała się równoległe z ubiegłoroczną reformą podatkową, na mocy której CIT płacony przez firmy zmniejszył się z 26 do 19 procent. Rodziło to niepokoje, że mniejsze też będą dochody samorządów. Tymczasem okazało się, że zmniejszenie stawek podatku oraz ożywienie gospodarcze spowodowały większe wpływy. W efekcie planowany przez samorząd województwa roczny dochód na poziomie 30 mln złotych został zrealizowany w pierwszym półroczu tego roku. Po ośmiu zaś miesiącach wynosi 36 mln złotych.

- Twórcy reformy chcieli, by samorządy stwarzały jak najlepsze warunki dla rozwoju przedsiębiorczości na swoim terenie, bo im więcej firm i nowych miejsc pracy, tym większe wpływy z CIT - mówi

skarbnik województwa. - Idea jest ze wszech miar słuszną, ale trudna w realizacji. Samorządom brak instrumentów, by w pełni taką politykę kreować. Poza możliwością przygotowania atrakcyjnych terenów pod inwestycje i ich uzbrojeniem, jest cała sfera kosztów pracy, na które nie mamy wpływu, a które przede wszystkim decydują o tym, czy ktoś zechce u nas robić interesy.

- Dochody samorządów oparte na podatkach bezpośrednich rodzą też niebezpieczeństwo, że w razie dekonstrukcji gospodarczej, wpływy drastycznie się zmniejszą, a przecież część wydatków na charakter sztywny. Idą na wynagrodzenia w oświacie, służbie zdrowia, kulturze. O wiele bardziej bezpieczne są podatki pośrednie, takie jak akcyza czy VAT.

- Na co pójść większe dochody? Budżet 2004 roku obciążony był 12 milionowym deficytem, który bilansował zaciągnięty kredyt w wysokości 15,5 mln złotych (są do spłaty raty kredytowe zaciągnięte w latach poprzednich). Większe wpływy pozwolą deficyt budżetowy zmniejszyć do 3,8 mln złotych, a obciążenia kredytowe do 7,4 mln złotych. Budżet roku 2005 będzie więc można budować bez sięgania po bardzo wysoką pożyczkę.

Dodatkowe pieniądze przeznaczone zostaną na ważne przedsięwzięcia społeczne i inwestycyjne w oświacie, służbie zdrowia i kulturze. M.in. dzięki 5,3-milionowej dotacji dla przewoźników regionalnych zażegnane zostało widmo likwidacji kilkunastu linii kolejowych.

Szył

60 procent trafień

Z Katarzyną SZYLAR z Urzędu Miasta Prószkowa rozmawia Maria SZYLSKA



- Kiedy pytałam kto w naszym regionie składa najstarsze zredagowane wnioski o unijne pieniądze, padło Pani nazwisko i koleżanki z Prudnika. Co trzeba zrobić, by zasłużyć na taką ocenę?

- Krótko? To wiele pracy i doświadczenia. Ja swoje zdobywałam od 1996 roku.

- Pamięta Pani swój pierwszy projekt?

- Owszem, dość dobrze. Prószków podpisał umowę o współpracy z niemieckim partnerem. Ubiegaliśmy się o pieniądze na wymianę młodzieży w Fundacji Polsko-Niemieckiej.

- Potem samo poszło?

- Skąd. Potem było coraz trudniej, choć przesłałam całe szkolenie związane z programem oficera europejskiego. Na szkoleniach wszystko wydawało się proste. A jak człowiek sam siadał do wniosku, to nic już nie było takie łatwe. Niektóre programy wydawały się straszne i nie do przebrnięcia. Przyznam, że lepiej się czuję, gdy mam do czynienia z konkretami. Większość kolegów twierdziła na przykład, że ISPA była trudna do

pokonania, a mnie ten program się podobał, właśnie ze względu na konkrety. Gdy składaliśmy wnioski na kanalizację w gminie, trzeba było wyliczyć ilość rur kanalizacyjnych, przyłączy. Nasz wniosek przeszedł, jesteśmy w trakcie przetargów. Pierwsze miejscowości tzn. Folwark i Chrzowice będą niebawem miały kanalizację.

- A który program wspomina Pani z satysfakcją?

- Startowaliśmy od 2001 roku we wszystkich edycjach programu, który rozpiął Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Konkurencja była duża, bo rozpatrywano wnioski z całej Polski. Nasz projekt "Mała retencja na terenie wiejskim" został wysoko oceniony. Oprócz 300 tysięcy złotych, które poszły na meliorację i na oczyszczenie rowów w całej gminie, nagrodę odbieraliśmy w Poznaniu. Dwa lata później w kolejnym konkursie NFOŚ gmina dostała 100 tysięcy złotych, które poszły na dofinansowanie kanalizacji w Przysieczy.

- Ile wniosków składanych przez gminę zyskuje akceptację?

- Około sześćdziesięciu procent.

- Przyjeżdżają samorządowcy z innych gmin, by podpatrzyć, jak Pani pisze te wnioski?

- Raczej nie. Mamy natomiast gorącą linię w koleżanki z Walców, Strzelec, Grodkowa. Znamy się dobrze ze szkoleń i jak ktoś z nas ma kłopoty z wypełnieniem wniosków, to wspólnie łamiemy sobie głowę. Gdyby o pomoc poprosili koledzy z innych gmin, na pewno bym jej nie odmówiła.

To nie są pieniądze do rozdania

Z Kariną BEDRUNKĄ, dyrektorem Departamentu Programów Operacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, rozmawia Maria SZYLSKA

- Rozpatrywanie wniosków do Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego już jest niemal zakończone. Sama nazwa programu jest jednak tak skomplikowana i tajemnicza, że nie bardzo wiadomo co się pod nią kryje?

- Nazwa może rzeczywiście nie jest zbyt fortunna. Wszystko wzięło się stąd, że okres programowania trwa w Unii Europejskiej siedem lat. My weszliśmy w środek tego okresu. Unia nie zgodziła się, by Polska startowała po fundusze z 16 regionalnymi programami. Musiał być jeden zintegrowany. Stąd nazwa ZPORR.

- To dobrze, że jeden program rozwoju, zamiast szesnastu?

- Dobrze, że w ogóle są pieniądze i nie trzeba czekać do 2007 roku. Żle, że priorytety są z góry narzucone. W programie centralnym najważniejszym zadaniem jest budowa dróg. Idzie na ten cel prawie połowa funduszy. Doceniamy jego wagę, ale dla każdego z województw ważne jest coś innego - kanalizacja, dziedzictwo kulturowe, turystyka. Gdybyśmy tworzyli swój program, akcenty byłyby inne. To przecież my najlepiej wiemy, co jest dla nas istotne.

- No właśnie, co jest istotne dla opolskich samorządów?

- Ze złożonych wniosków wynika, że przede wszystkim

kanalizacja, wodociągi i drogi. Na tym polu są największe opóźnienia i stąd gminy właśnie takie zadania chcą realizować.

- W czasie posiedzeń Regionalnego Komitetu Sterującego rozdzielono już 193 mln złotych spośród przewidzianych dla nas 367,6 mln zł. To są pieniądze na lata 2004-2006. A co się stanie, jeśli za rok ktoś będzie miał ciekawy projekt, a pieniędzy zabraknie, bo zostały wcześniej rozdysponowane?

- Taka obawa oczywiście istnieje. Szansę widzę w przetargach. Zwykle po ich rozstrzygnięciu okazuje, że są spore oszczędności i można te pieniądze wtórnie podzielić. Poza tym część pieniędzy będzie można przerzucać z jednego działania do drugiego, po uprzednim otrzymaniu zgody przez Ministerstwo Gospodarki. Z ciekawych tegorocznych projektów wymienię natomiast trzy: budowa pierwszego etapu kampusu Politechniki Opolskiej. Dofinansujemy tę inwestycję kwotą 13,5 mln złotych. Prawie trzy miliony pójdzie na utworzenie centrum badawczo-edukacyjnego konserwacji zabytków przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie. Wreszcie planowane jest również złożenie projektu dotyczącego budowy dla



60 samorządów dużej sieci internetowej, która pozwoli na elektroniczny przebieg dokumentów, pochłonie ona około 13 mln złotych.

- ZPORR został podzielony tematycznie na kilkanaście działań. Dlaczego do jednego działania wpływało po kilkadziesiąt wniosków, a do innych było ich zaledwie kilka?

- Rzeczywiście tak się działo. W działaniu, które nosiło nazwę: "Obszary wiejskie" mieliśmy do rozpatrzenia prawie 50 wniosków, w innych jak "obszary podlegające restrukturyzacji" czy "rewitalizacja obszarów miejskich", wniosków było kilka. A więc i mniejsza rywalizacja po unijne pieniądze. Sądzę, że ci, którzy ubiegają się o fundusze europejskie muszą dokładnie czytać na jakich warunkach można się o nie starać, jakie kryteria są brane pod uwagę i próbować znaleźć swoje nisze. Jedno jest pewne: to nie są środki rozdawane. O wyborze projektu zawsze decyduje jego jakość.

Okno na świat

Od 9 września br. Centrum Obsługi Inwestora oraz Agencja Rozwoju Opolszczyzny funkcjonują w nowej siedzibie - na pl. Wolności w Opolu (dawne biura Nationale Nederlanden).

- W samym centrum Opola jesteśmy łatwiej dostępni, niż w budynku Instytutu Śląskiego, gdzie trzeba było mocno się naszukiwać, by nas znaleźć - mówi Katarzyna Suszanowicz, prezes ARO.

O przeprowadzce zadecydowały także względy finansowe - wynajem biura kosztuje miesięcznie tysiąc złotych mniej.

Centrum Obsługi Inwestora dysponuje aktualnymi ofertami inwestycyjnymi, informuje jakie jest ukształtowanie terenu, na jakie zachęty może liczyć kontrahent, jakie warunki musi spełnić, by rozpocząć działalność. Potencjalny partner zostanie w nim obsługiwany w językach angielskim, niemieckim, czeskim i rosyjskim.



ARO w nowej siedzibie na placu Wolności w Opolu.

Wzbogacamy naszą bazę o mapki i zdjęcia lotnicze terenów inwestycyjnych - informuje prezes Suszanowicz.

- Od momentu podpisania umowy coraz więcej inwestorów nas odwiedza i interesuje się możliwościami ulokowania kapitału na Opolszczyźnie. Ostatnio udało się w Opolu znaleźć halę produkcyjną, której poszukiwała francuska firma. Chce ona jesienią rozpocząć produkcję mebli tapicerowanych.

Szyl

ZINTEGROWANY PROGRAM OPERACYJNY ROZWOJU REGIONALNEGO

Fundusze dla uczelni

Regionalny Komitet Sterujący zaopiniował listę rankingową projektów związanych z regionalną infrastrukturą edukacyjną.

Akceptację uzyskały trzy wnioski:

- Politechniki Opolskiej w Opolu (wartość całego projektu wynosi 18.107 tys. zł), która buduje halę sportową i zaplecze dydaktyczne dla potrzeb Wydziału Wychowania Fizycznego i Fizykoterapii. Dofinansowanie w tym przypadku wyniesie 13,5 mln zł (75 proc.). Inwestycja będzie realizowana od grudnia 2004 roku do października 2006 r.

- Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie, która chce utworzyć centrum badaw-

czo-edukacyjne konserwacji zabytków (wartość projektu 3.910 tys. zł). Dofinansowane ono zostanie kwotą 2.932 tys. zł (75 proc.). Realizacja zadania nastąpi od lutego 2005 roku do listopada 2006 roku.

- Uniwersytetu Opolskiego w Opolu, który planuje utworzenie laboratorium komputerowego z infrastrukturą telekomunikacyjną. Wartość projektu jest szacowana na 1.492 tys. zł. Dofinansowanie wyniesie 1.083 tys. zł (72,54 proc.). Termin realizacji od września 2004 roku do października 2006 roku.

W sumie trzy złożone projekty kosztować będą 23,5 mln złotych, zaś ich dofinansowanie wyniesie łącznie 17.595 tys. złotych.

Marszałek Grzegorz Kuśbat, który jednocześnie przewodniczy RKS, poinformował, że wyniku przetargów związanych z kontraktem wojewódzkim 2004 roku, powstały oszczędności rzędu 1,5 mln złotych. Zaproponował, by 600 tys. zł podzielić na rzecz placówek służby zdrowia, natomiast 895,6 tys. złotych przeznaczyć na infrastrukturę drogową (m.in. droga w Strzelcach i Prudniku) oraz odrestaurowanie miejscowych zasobów dziedzictwa kulturowego.

Z kwoty 600 tys. złotych - pół miliona otrzyma ZOZ w Nysie na zakup tomografu komputerowego, a 100 tys. zł Szpital Powiatowy w Kluczborku na zakup sprzętu medycznego.

POŻYCZKA Z MINISTERSTWA FINANSÓW POZWOLIŁA SPŁACIĆ ZUS

Otmuchów wychodzi z długów

Otmuchów zatrudnił właśnie poborcę, bo tak jest taniej i skuteczniej. Udało mu się to, co nie udało się komornikom. Dociera do drobnych dłużników i ściaga należności. Od początku kadencji zebrał 600 tys. złotych.

- Do sięgnięcia po takie rozwiązania zmusiła nas sytuacja finansowa gminy - wyjaśnia burmistrz **Jan Woźniak**. - Na początku tej kadencji Otmuchowowi groził zarząd komisaryczny. Zadłużenie stanowiło ponad 73 procent budżetu.

Zapytany, czy zdawał sobie sprawę z sytuacji finansowej gminy, gdy obejmował urząd, odpowiada, że na sesjach jego poprzednicy informowali o długach. Ale nikt nie sądził, że są one tak pokaźne.

Nowa skarbnik, **Krystyna Kokurewicz**, nie kryje, że miała wielokrotnie ochotę zabrać torbę i wyjść z urzędu.

Po dwóch latach Otmuchów wychodzi powoli na prostą, choć do czystego konta droga jeszcze daleka.

- Musieliśmy opracować drastyczny program oszczędnościowy, ułożyć się z ZUS-em i bankami, a przede wszystkim wytłumaczyć ludziom, że na razie nie będzie w mieście większych inwestycji, bo nas na to nie stać - wylicza Jan Woźniak.

Same odsetki od niepłaconych składek ZUS wynosiły miesięcznie 52 tys. złotych. ZUS poszedł gminie na rękę: „nie siądziemy wam na konto, jeśli zaczniecie spłacać zadłużenie” - usłyszeli otmuchiowianie.

Program oszczędnościowy



Otmuchów zatrudnił bezrobotnych przy sprzątaniu, koszeniu traw, pracach konserwatorskich

rozpoczął się od urzędu gminy. Zatrudnienie zostało zmniejszone o 25 procent, urzędnicy zgodzili się na obniżenie na dwa lata swoich pensji. Spośród zatrudnionych 56 osób na etatach zostało 32. Rada zdecydowała, że nie będzie etatu wiceburmistrza, bo gminy na razie na to nie stać.

Największe zadłużenie powstało w oświacie.

- Poprzedni zarząd nie analizował sieci placówek oświatowych, nie proponował połączeń szkół. Taka sytuacja generowała koszty - mówi **Stanisław Zaczek**, przewodniczący Rady Miasta.

Nowa rada zgodziła się na radykalne cięcia. O dziwo miesz-

kańcy przyjęli je spokojnie. Co zrobiono? Zamiast trzech otmuchowskich szkół została jedna. Na wsiach połączone zostały szkoły i przedszkola we wspólne zespoły oświatowo-wychowawcze. Zlikwidowano w nich etaty zastępcy dyrektora. Mniejsze są więc koszty osobowe, zmniejszyły się koszty utrzymania obiektów, lepiej są one wykorzystane. Potem sprywatyzowano wszystkie szkolne stołówki odstępując nieodpłatnie nowym właścicielom zamontowane w nich urządzenia. W roku ubiegłym cięcia te przyniosły 1,1 mln złotych oszczędności.

Jedna ze szkół w Ligocie Wielkiej odłączyła się od gminnej sieci oświatowej i utworzyła szkołę stowarzyszeniową.

16 lipca tego roku Ministerstwo Finansów udzieliło gminie pożyczki na spłatę zadłużenia. Pieniądze - 7,4 mln złotych - poszły niemal tego samego dnia na spłatę zaległości wobec ZUS oraz wobec zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Pożyczka udzielona została na 12 lat, z blisko roczną karencją. Od marca 2005 roku Otmuchów będzie ją spłacał w miesięcznych ratach po 55 tys. złotych.

Miasto powoli chwyta drugi oddech. W roku ubiegłym udało się pozyskać 500 tysięcy złotych na prace interwencyjne. Dzięki temu można było zatrudnić blisko 1000 osób do sprzątania, koszenia traw, prac konserwatorskich. Systemem gospodarczym został wybudowany wodociąg do Broniszowic. Gmina kupiła potrzebne materiały, ludzie układali rury, kopali rowy.

Pieniądze uzyskane z rezerwy budżetu państwa poszły na remont gimnazjum w Otmuchowie. Wymieniono okna i drzwi, wyremontowano dach, pomalowano ściany.

Gmina założyła gospodarstwo pomocnicze. Nie trzeba wynajmować obcych ekip, by przeprowadzić drobne remonty.

- Dobrze się nam układa współpraca z Agencją Nieruchomości Rolnych - ocenia burmistrz. - Dostaliśmy od nich beczkowóz, który wykorzystujemy w gospodarstwie pomocniczym. Agencja dofinansowała nam budowę wodociągu Grądy-Ulanowice, partycypuje też w kosztach dożywiania dzieci z rodzin popegeerowskich.

Gmina przygotowuje się do inwestycji, które pozwolą skrócić z funduszy unijnych.

- Najważniejsze, że mamy płynność finansową, choć długi są jeszcze pokaźne - twierdzi pani skarbnik. - Chcemy w najbliższym czasie spłacić pożyczkę wobec WFOŚ, bo wtedy możemy liczyć na duże umorzenie.

- Nasze problemy - mówi Jan Woźniak - nie kończą się, ale pozwolą spokojniej planować przyszłość.

Maria Szyłska

BEZROBOCIE W SIERPNIU

Kobiety w większości

Sierpniowa dynamika spadku bezrobocia stawia Opolszczyznę na trzecim miejscu w kraju.

Liczba bezrobotnych w ciągu miesiąca zmniejszyła się o 1.255 osób. Największy spadek zarejestrowano w powiatach nyskim (o 512 osób) i kędzierzyńsko-kozielskim (o 256 osób).

Od początku roku liczba osób pozostających bez pracy zmniejszyła się o 7.175, ale nadal jest wysoka - wynosi 74.448. W porównaniu do grudnia 2003 roku bezrobocie najbardziej zmniejszyło się na terenie powiatu nyskiego - o 2.544 osoby, ale ciągle jest wysokie. Bez pracy pozostaje tam 17.316 osób. Dla

porównania w powiecie oleskim, który odznacza się najmniejszym bezrobociem, zarejestrowanych jest 2.758 osób.

Kobiety w naszym regionie stanowią 55,9 proc. ogółu bezrobotnych. Natomiast 33.036 osób bez pracy rekrutuje się z terenów wiejskich (44,4 proc. wszystkich bezrobotnych). W grupie wiekowej od 18 do 24 lat bez pracy były 16.742 osoby, co stanowi 22,5 proc. ogółu bezrobotnych.

W sierpniu tego roku do urzędów pracy wpłynęło 1.570 ofert zatrudnienia. Wśród nich 755, to oferty pracy subsydiowanej, 382 oferty dla absolwentów i 18 propozycji dla niepełnosprawnych. Na jedną zgłoszoną ofertę przypadało 48 bezrobotnych.

Szyl

Powiaty	Stopa bezrobocia ^{*)}	Liczba bezrobotnych według stanu na 31 lipca 2004 r.	Liczba bezrobotnych według stanu na 31 sierpnia 2004 r.	Wzrost / spadek bezrobocia w porównaniu do końca lipca 2004 r.	Dynamika lipiec 2004 r. = 100 %
Województwo	19,9 %	75 703	74 448	-1 255	98,3 %
Brzeski	29,4 %	10 354	10 264	- 90	99,1%
Głubczycki	22,4 %	4 306	4 258	- 48	98,9%
Kędzierzyńsko-Kozielski	15,5 %	5 843	5 587	- 256	95,6%
Kluczborski	22,7 %	5 441	5 336	- 105	98,1%
Krapkowicki	13,7 %	3 008	2 963	- 45	98,5%
Namysłowski	28,5 %	4 483	4 440	- 43	99,0%
Nyski	31,4 %	17 828	17 316	- 512	97,1%
Oleski	11,3 %	2 797	2 758	- 39	98,6%
Opolski	19,6 %	7 065	7 059	- 6	99,9%
Prudnicki	19,2 %	4 089	4 035	- 54	98,7%
Strzelecki	15,6 %	3 351	3 313	- 38	98,9%
Miasto Opole	10,7 %	7 138	7 119	- 19	99,7%

^{*)} dane szacunkowe bez korekty Głównego Urzędu Statystycznego